

Muzyka z cicha  
za wzniesieniem wzdycha,  
dal podlaskiej niziny  
jest płaski nie bez przyczyny  
tutaj dźwięku uciecha  
żyje bez odpowiedzialnego echa.  
Rzędziany?  
milczą organy,  
milczy sławna grusza  
coś się jednak rusza  
to trzcina  
koncert zacina,  
do wtóru  
szeleszczą owady z tiulu,  
much chór  
wyciągający dźwięki po twór,  
soliści  
trelą wśród liści.  
Przygrywa orkiestra  
big band polnych estrad  
mówią, że grają do kotleta  
ktoś kogoś je, lecz nie jest to nie takt.  
Wieczorna session jam  
od jazu ciągnie dżdżem  
nie kwadro a wielo-fonia  
z ziemskiego gramofona.

W.O. 2010.11.29